

„Antycovidowy” dzwonek do drzwi

23 września 2022

Wynalazek, który nie został jeszcze opatentowany, jest sprzedawany przez jego autora jako „pierwszy na świecie dzwonek do drzwi Covid-19”. To wielobiometryczne urządzenie o nazwie Pulse Secure Doorbell, którego własność intelektualna została zaoferowana do sprzedaży lub licencjonowania z ceną przekraczającą milion dolarów.

Ten dzwonek do drzwi jest pomysłem Rossa Markbreitera, który wydaje się stać za Pulse Security Systems. Na skąpej treściowo stronie projektu czytamy, że to co czyni urządzenie „wyjątkowym” to fakt, że jest ono wyposażone nie tylko w kamerę, ale także w “wiązkę” podczerwieni (termometr), która pobiera temperaturę osoby, a także skaner linii papilarnych, który pobiera puls i uruchamia skanowanie biometryczne w celu potwierdzenia tożsamości. Kamera służy do rozpoznawania twarzy, a zawarty mikrofon do rozpoznawania głosu.

Jeśli kontrola zostanie zakończona w sposób zadowalający, zgodnie z wymaganiami osób korzystających z systemu, zapalą się zielone światła, włączą się wszystkie elementy i drzwi się otworzą. Jeśli nie, dostęp jest odmawiany. Na stronie można przeczytać: „Jest głośnik i przycisk 911 [amerykański odpowiednik naszego 112 – przypis]. Osoba skontaktuje się z tobą w razie potrzeby”.

Według autora – choć Pulse Security Systems nazywa Pulse Secure Doorbell „pierwszym dzwonkiem do drzwi COVID-19” – sprawdza on nie tylko „stan zdrowia”, ale także tożsamość – „i więcej”. I jako taki może być zainstalowany w domach, szkołach, miejscach pracy, szpitalach, domach opieki i więzieniach. Strona wyjaśnia, że można go zintegrować z istniejącymi systemami bezpieczeństwa, a następnie np.

wykorzystać do monitorowania obecności w szkole i pracy.

To coś bardziej złożonego niż „dzyń-dzyń”.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: „Reclaim the net”

Źródło: MediaNarodowe.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

O czym nie wie pomysłodawca nowej formy inwigilacji? Zimą temperatura człowieka na ulicy wzrasta, ponieważ organizm w niskiej temperaturze chce się ogrzać. Przykład z życia – gdy poszedłem do poradni na umówioną wizytę, recepcjonistka zmierzyła mi temperaturę. Miałem prawie 38 st. C. Po 15 minutach ponownie mi zmierzyła – spadła do 36,6 C. Podobnie jest z pulsem. Osoba, która podejdzie do dzwonka będzie mieć wyższy puls z powodu wysiłku fizycznego wywołanego chodzeniem. Badanie głosu też wskaże „chorobę”, ponieważ znajdujący się w ruchu człowiek, który nagle stanie przed dzwonkiem, będzie szybciej oddychał. Więc wynalazek ten można wyrzucić do kosza.